



Fundacja Kontroli Społecznej „Nomos”
ul. Szkolna 49
96-323 Lutkówka
KRS: 0000845839

Lutkówka, dnia 24 listopada 2020 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
II Wydział Karny
ul. Marszałkowska 82
00-517 Warszawa

Za pośrednictwem:
Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ
ul. Krucza 38/42
00-512 Warszawa

Sygn. akt PR 1 Ds. 418.2020.I

Zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa

W imieniu Fundacji Kontroli Społecznej „Nomos” jako instytucji społecznej, która złożyła zawiadomienie, na podstawie art. 306 § 1 pkt. 2 kpk składam zażalenie na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ w Warszawie z dnia 19 listopada 2020 r. o odmowie wszczęcia śledztwa.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem prokurator odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Policji w trakcie zgromadzenia pod hasłem „*Marsz o Wolność*” w dniu 24 października 2020 r. na Placu Defilad – wobec stwierdzenia, że zgromadzone materiały nie uzasadniają dostatecznie podejrzenia, że czyn opisany w zawiadomieniu wypełnia znamiona przestępstwa.

O ile zgodzić się należy, że wszczęcie śledztwa warunkowane jest posiadaniem przez organ informacji dostatecznie uprawdopodobniających wyczerpanie znamion przestępstwa, o tyle nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, jakie zdaje się prezentować prokurator, iż ciążący na zawiadamiającym obowiązek dostarczenia takich informacji zupełnie zwalnia prokuratora z ich poszukiwania. Prokurator – jako organ powołany do ścigania przestępstw – powinien w ramach przyznaných mu ustawowych kompetencji wykazywać inicjatywę w pozyskaniu informacji mogących uzasadnić wszczęcie śledztwa. Odpowiednie kompetencje prokuratora w tym zakresie przewidziane zostały w art. 307 §§ 1 i 3 kpk. Wydaje się zatem, że w sytuacji, gdy prokurator odstąpił chociażby od przesłuchania zawiadamiających (art. 307 § 3 kpk), przedwczesne jest wydawanie postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa w oparciu o twierdzenie, iż „zawiadamiający ograniczyli się tylko i



wyłącznie do zdawkowego opisanie działań Policji, wskazując, że użyła ona wobec uczestników zgromadzenia środków przymusu bezpośredniego” oraz że „w zawiadomieniach nie przedstawiono jakichkolwiek okoliczności towarzyszących użyciu tychże środków, zwłaszcza czy była to reakcja na zachowanie demonstrujących, a także czy w wyniku tego oni lub ktokolwiek innych doznał jakichś obrażeń”. Zawiadamiający, zwłaszcza gdy występują w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika, nie mają obowiązku zgadywać, jakie informacje oprócz zawartych w zawiadomieniu, umożliwiają prokuratorowi dokonanie oceny czynu. Prokurator powinien zadać w tym zakresie pytania na przesłuchaniu zawiadamiających w trybie art. 307 § 3 kpk. Niżej podpisany deklaruje pełną gotowość do udzielenia odpowiedzi na wszelkie pytania prokuratora.

Niezależnie jednak od powyższego należy wskazać, że zawiadomienie Fundacji Kontroli Społecznej „Nomos” bynajmniej nie zawiera „tylko i wyłącznie zdawkowego opisanie działań Policji”. W zawiadomieniu wskazano bowiem wyraźnie, że Policja dokonywała wyłapywania zupełnie przypadkowych uczestników pokojowo zachowującego się zgromadzenia. Osoby te były brutalnie rzucające na ziemię i zatrzymywane. Wprawdzie doszło do rzucenia kilku rac w kierunku funkcjonariuszy, jednak prokurator zupełnie pomija fakt, iż w zawiadomieniu jednocześnie wskazano, że race te rzucały osoby znajdujące się poza zwartą grupą uczestników zgromadzenia. Nieuprawnione jest zatem twierdzenie, jakoby race rzucały osoby „z jednego tłumu zgromadzonego na Placu Defilad”. Wyjaśnia to także, dlaczego zawiadamiający – wbrew opinii prokuratora – był w stanie ocenić, że Policja dokonywała zatrzymań osób zupełnie przypadkowych, niezwiązanych z ww. prowokatorami.

W swoich wywodach dotyczących legalności zgromadzenia, a zwłaszcza konieczności jego rejestracji, prokurator pomija fakt funkcjonowania w polskim systemie prawnym instytucji zgromadzenia spontanicznego, będącego odpowiedzią na istotne wydarzenia ze sfery życia publicznego. Do wydarzeń takich niewątpliwie zalicza się wprowadzanie coraz to nowych obostrzeń w ramach walki z pandemią COVID-19 – a właśnie przeciwko tym obostrzeniom skierowany był protest (nieuzasadnione jest zatem jego łączenie z „napięciem społecznym spowodowanym konfliktem między przeciwnikami zaostrzenia tzw. ustawy aborcyjnej a osobami zgadzającymi się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego”). Policja jest wprawdzie uprawniona do rozwiązania zgromadzenia spontanicznego w trybie art. 28 ust. 1 ustawy – Prawo o zgromadzeniach, sytuacja taka nie miała jednak miejsca. Również wspomniane w zawiadomieniu zezwolenie Policji na odbywanie się zgromadzenia przez określony czas (półtorej godziny), nie polegało na faktycznym wyrażeniu zgody, tylko na powstrzymaniu się w tym czasie od interwencji, co zdaniem zawiadamiającego świadczy o tym, że Policja nie dostrzegła bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia osób w samym fakcie odbywania się zgromadzenia. W tej sytuacji adekwatnym działaniem Policji byłoby zwykłe wylegitymowanie uczestników i ewentualne ukaranie ich mandatami za nieprzestrzeganie rządowych rozporządzeń, a nie ich brutalne zatrzymywanie – a tego właśnie dotyczy *meritum* zawiadomienia. Nadto – nawet gdyby komunikaty Policji wzywające do rozejścia się uznać za rozwiązanie zgromadzenia spontanicznego w trybie art. 28 ust. 2 ustawy – Prawo o zgromadzeniach, mimo że nie wygłoszono wymaganych w tym przepisie dwukrotnych ostrzeżeń, to i tak przed ewentualnym użyciem środków przymusu takie rozejście się należy uczestnikom zgromadzenia faktycznie umożliwić. Tymczasem w zawiadomieniu wskazano, że Policja celowo uniemożliwiła rozejście się,



a opuszczenie kordonu możliwe było dopiero po zastosowaniu wobec zgromadzonych dotkliwego środka przymusu bezpośredniego, jakim jest gaz pieprzowy. Okoliczność ta prokuratorowi zupełnie umknęła – a jest to w ocenie Fundacji okoliczność istotna dla sprawy, gdyż wskazuje na z góry powzięty zamiar użycia środków przymusu niezależnie od intencji i zachowania samych zgromadzonych. W tej sytuacji komunikaty wzywające do rozejścia się są tylko „przykrywką”, umożliwiającą Policji dowodzenie, jakoby dochowała ona procedur. Dlatego właśnie w zawiadomieniu zarzucono urządzenia przez Policję pokazu siły, mającego wywołać „efekt mrożący” i uniemożliwić podobne zgromadzenia w przyszłości.

Naruszenie interesu publicznego w powyższych działaniach Policji Fundacja upatruje w udaremieniu zgromadzenia, stanowiącego przejaw korzystania przez obywateli z konstytucyjnych uprawnień wskazanych w art. 57 Konstytucji RP – co wyraźnie wskazano w zawiadomieniu. Nadto naruszono interes prywatny osób, które były przypadkowo wyłapywane z tłumu i zatrzymywane. Tożsamość osób zatrzymanych na Placu Defilad w dniu 24 października 2020 r. jest z pewnością możliwa do ustalenia – tym bardziej, że według wiedzy zawiadamiającego wiele z tych osób złożyło zażalenia na bezpodstawne i nieprawidłowe zatrzymanie.

Reasumując – prokurator nie podjął przewidzianych w kodeksie postępowania karnego działań zmierzających do zgromadzenia materiału dowodowego pozwalającego właściwie ocenić przesłanki wszczęcia bądź odmowy wszczęcia śledztwa. Zamiast tego swoje rozstrzygnięcie oparł na samej tylko treści zawiadomienia – najprawdopodobniej bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności sprawdzających – którą to treść w dodatku miejscami błędnie zinterpretował oraz pominął jej istotne fragmenty. W tej sytuacji postanowienie prokuratora powinno zostać uchylone.

Radosław Botev
Prezes Zarządu

Załącznik:

- odpis KRS dot. Fundacji Kontroli Społecznej „Nomos”